

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Dropne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pisemem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek 15 lipca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Rozesłanie Ap. Jutro: N. P. M. Szkapl. — Gr.-kat. Dziś: 2. Pol. Rzyś Boh. Jutro: 3. Jakynfa. — Słow. Dziś: Radosława. Jutro: Dzierżysława. Wschód słońca 4:21, zachód 7:47.

Nabożeństwa. Dziś o 9 w kościele OO. Bernardynów wotywa z nauką w kaplicy błog. Jana z Dukli, o 10 nabożeństwo dziękczynne w kościele archikatedralnym z powodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem, o 11 msza św. u OO. Bernardynów, o 12 w katedrze. — Jutro: jako w uroczystość Matki Boskiej Szkapierznej odpust w kościele OO. Karmelitów i PP. Karmelitanek Bosych na Kastelówce: suma z wystawieniem o 10-tej.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dziedzicznych, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opt. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie zwyz 200 dzieł pierwszorzędných i kilkadziesiąt prac młodych artystów.

Jarmark krajowy (na placu powystawowym). Cały dzień wstęp wolny. Wystawa przemysłowa w Pałacu sztuki 10 hal.

Foto-Platikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 10 lipca do 16 lipca do widzenia: „Wspaniała podróż na malowniczą francuską Ruwierę, zwiedzenie słynnych miejscowości: Mentony, Monte Carlo, Monako, Nicei, Cannes etc. Wstęp 10 hal.

Teatr miejski. Dziś przedstawienia niema.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Japończyki pod Tiatianem.

Petersburg. (Ros. Aj. tel.) Specjalny korespondent z Mukdenu donosi pod datą wczorajszą: Liczba wojsk japońskich pomiędzy Kuantianszan, a Tiatian, wśród których mają się znajdować żołnierze korejscy w mundurach japońskich, jest nieznaczną. Ludność chińska w tej stronie ucieka przed Japończykami, natomiast nasze wojska wita bardzo przychylnie.

Japończyki w Inkau.

Londyn. (Tel. wł.). Depesza biura Reitera podaje z Tokio, że Japończyki bez oporu zajęli miejscowość Inkau, które jest portem dla miejscowości Niuczwang.

Gazety wieczorne japońskie przypisują temu zajęciu Inkau przez Japończyków wielkie znaczenie militarne i polityczne. Obecnie Japończyki sąsiadują jnz z armią chińska generała Ma i mogą prowiantować swoją armią bardzo wygodnie z terytorium chińskiego.

Pożyczka rosyjska.

Berlin. (Tel. wł.). Pisma tutejsze donoszą, że pożyczka rosyjska w sumie 250 milionów rubli z procentem 5 prc. została już podpisana. Realizacją tej pożyczki zajmą się firmy tamtejsze Mendelsohn i Rothschild.

Stanowcze zaprzeczenie.

Londyn. (Tel. wł.). Dziennik „Standard“ wobec doniesienia sztabu generalnego rosyjskiego, że pod Portem Artura padło 30.000 Japończyków, telegrafował wczoraj do swojego korespondenta wojennego w Tientsinie. Ów korespondent odpowiedział natychmiast odwrotną depeszą, że to doniesienie sztabu generalnego rosyjskiego jest wprost śmieszne. Jeżeli Japończyki ponieśli jakiegokolwiek straty, to w każdym razie te straty są o jakie 90 prc. mniejsze, aniżeli podał Aleksiejew.

Raport Sacharowa.

Petersburg. (TBK.) Jenerał-por. Sacharow telegrafuje do sztabu jeneralnego: Dnia 12 bm. na południowym placu boju nie było zmiany. Nieprzyjacielskie patrole ukazały się z drugiej strony toru kolejowego, lecz cofnęły się zobaczywszy nasze patrole. Patrol kozacki pod dowództwem porucznika Korbaczowa na linii Inkau-Kajczu, stwierdził obecność patroli nieprzyjacielskich od miejscowości Soliany, aż do Langsinau i dalej na północ. Patrole to wynoszą po jednym szwadronie konnicy. Rosyjski patrol stwierdził dalej, że na wschód od Langsinau znajdują się również pozycje gwardy nieprzyjacielskiej. O kilometr na północ od linii Makunticza-Szantung obsadzono dwa parowce, które, jak powiadają Chińczycy, wyładowały środki żywności. Noc na 13 bm. minęła w tym okręgu spokojnie. Nad ranem w dolinie Pingwangho, z prawej strony, ku rzece Nantaghno, słyszano strzały. Rano Japończyki przeszli do akcji zaczepnej i przyszło do starcia pomiędzy naszymi oddziałami, a ich strażami przednimi. O godzinie 9 rano nieprzyjacielską baterią u ujścia wąwozu w pobliżu miejscowości Anibia, otworzyła ogień. W południe Japończyki ruszyli z miejscowości Wajtajniaka na północny zachód. Nasza bateria, zwrócona na wąwóz, utrzymywała ogień do godziny 1 w południe. Nieprzyjacielska kompania ukazała się koło Tasukon i otworzyła ogień przeciw naszym wałom ochronnym. Rekonesanse stwierdziły, że nieprzyjaciel w tym kierunku znajduje się w sile dwu pułków, dwu baterii i trzech szwadronów. Jeden pułk i jedna bateria znajdują się w miejscowości Kunatolin, a jeden pułk obsadził Taszikon.

— Ależ to rzecz całkiem prosta. Skoro wybiję godziną, powiem krótko: „Hej! Opanas, Mekita!... Si-dłajcie koni, pojdem dateko. A wiźmit' szabluki i rusz-nyci!... Na to mi odpowiedzą: — „Dobre, proszę pa-nyca“ — i rzecz załatwiona.

Wieczory zapełniano sobie w Jarzbereniu literaturą, muzyką, wistem, w którym brał udział i dziadzio, posługując się oczyma Jądzi w zastępstwie własnych — wesołość zaś dziewczęcia była tem słońcem, co ogrze-wało całe to małe i serdeczne gronko.

Przedsiębrano też wycieczki do „pustelni“, gdzie pan Jan z nadzwyczajną werwą gromadził materiały dla przyszłej kampanii: parę pudów ołowiu, prochu, buty, kozuchy, bieliznę... Tam również odbywały się od czasu do czasu malownicze posiedzenia przy piekielnych odbłyaskach ognia na kominie, tam lano kule.

Z jednej z wizyt takich u Jana wrócili wszyscy do domu, radzi, że zdołali wydobyć się z śniegu. Zamieć śnieżna wzmagała się coraz bardziej.

— No, dziś — odezwał się Sobkiewicz — to chyba waryat puści się w drogę...

Nie skończył, kiedy dało się słyszeć trzykrotne klaśnięcie z bicza i przed gankiem zaskrzypiały sanie.

Władek wybiegł zaraz do sieni, a w chwilę potem wprowadził z ganku istotę jakąś, kompletnie owiniętą w szale i futra. Kiedy kapiszon opadł — młody gospodarz ośupiał, była to bowiem baronowa w swej własnej osobie.

— Jaktó?... Pani tu?!... — zawołał głosem brzmia-cym tak dziwnie, że po twarzy przybyłej przebiegł cień widoczny, nie bez przymieszki urazy.

Władek opamiętał się.

Wykupno obligacji kolejowych przez Japonię.

Paryż. (TBK.) Według prywatnych doniesień z Tokio, obligacje, wydane przez Tow. kolejowe budowy kolei Seoul-Fuzan, w sumie 3 milionów yenów zostały w zupełności nabyte przez Rząd japoński.

Petersburg. Ros. Ag. tel. donosi z Haiczen-gu. Dnia 13 bm. stoczył oddział jenerała, Miszczenki świętną walkę na południe od Czarnej Góry. Japończyki wzmacniają swą pozycję na południe od Tasziczao. Upał dochodzi do 55 stopni C. Usposobienie w wojsku jest wyborne z powodu wiadomości o odparciu osta-tnich dwóch ataków na Port Artura.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Angielski parowiec „Shifürg“, który d. 8 bm. opuścił Szangaj, został 10 mil na północ od Czifu zabrany przez Japończyków ponieważ wioził kontrabandę.

„Telegramy Słowa Polskiego“

Strajk w Borysławiu.

Borysław. (TBK.) Onegdajszy dzień i wczorajsza noc przeszły spokojnie. Nieznaczny pożar, który wy-buchł wskutek nieostrożności w drewnianej szopie, zo-stał szybko ugaszony. Co do pertraktacji między pra-codawcami a robotnikami należy zaznaczyć, że pra-codawcy oświadczyli gotowość porozumiewania się wy-lącznie z przedstawicielami miejscowych robotników, wy-branymi z pomiędzy nich według poszczególnych szy-bów. To stanowisko pracodawców było rozpatrywane na zgromadzeniu robotników, które się odbyło wczoraj wieczorem. Po przemówieniach posła Daszyńskiego i innych uchwalono odrzucić te propozycje pracoda-wców i uważać nadal dotychczasowy komitet strajkowy za jedyną reprezentację robotniczą. Zgromadzenie miało przebieg spokojny.

Onegdaj bawił w Borysławiu namiestnik, informo-wał się o sytuacji, badał zarządzenia wydane dla za-pewnienia bezpieczeństwa i przyjął deputację przedsię-biorców, jakoteż deputację robotników. Wieczorem wró-cił namiestnik do Lwowa.

Borysław. (Tel. wł. J. K.) (G. 8 m. 36). Na ko-palniach pracują kierownicy, pomagając sobie nawza-jem. Woda rzeczna wolna już od ropy, ponieważ tło-czenie pracują bez przeszkód. Pracodawcy zaczynają spro-wadzać obcych robotników do tłoczenia ropy.

Borysław. (Tel. pryw.) (G. 8 m. 41.) Na druga popołudniu na sobotę zwołał komitet pracodawców do-branie wszystkich firm. Na porządku dziennym spra-wozdanie komitetu i bliższe oznaczenie jego zakresu działania, wnioski i interpelacje.

27

JAN ZAGÓRSKI.

J.A. DZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

VII.

Jadzia żyła tymczasem snującą się nieprzerwanie przez szereg długich wieczorów zimowych nadzieją ujrzenia Władka na święta, gawędek przy kominku, prze-jazdów sankami... i pisywała jeden po drugim listy dłu-gie i serdeczne. A chociaż Władek rzadko odpowiadał, tłómaczyła go w swoim poczciwym serduszk: „On taki zajęty sprawą“...

Nakoniec przyjechał, lecz jakże zmęczony i blady. — O! ja go odchucham... — zapewniała Sobkiew-wicza. — Lecz niech go pan mityguje w tej pracy. On taki zapalony do wszystkiego...

Widok siostruni cieszył Władka niezmiernie.

— Jaka ona jednakże od tamtej różna... — mówił do siebie w duchu. Czuli się przy tej dziewczęcej wie-ciej sobą, niżeli przy tamtej. Cały domowy tryb życia, do którego w Jarzbereniu powrócił, tak dobrze, tak dawno znany wydawał mu się czemś nad wyraz dro-giem i pełnym uroków. Zaawansowawszy kilku parobków na berajterów, zaczął z zapalem, jak dawniej, ujeżdżać swoje konie.

— Będą z nich w swoim czasie instruktorowie konnicy — mówił do Jądzi i Sobkiewicza, który jedna-kowoż miał pewne wątpliwości co do oddania sprawie tych jej przyszłych obrońców.

— Ale to odwaga!... — zawołał — w taki czas!... Jadziu... pani baronowa Oksza...

Panie podały sobie ręce i zmierzyły się wzrokiem. poczem baronowa, obejmując czule Jądzię, rzekła:

— Jakże się cieszę... Tyle słyszałam o pani...

Po chwili wpatrywania się w dziewczę oczyma pełnemi czułości, zwróciła się do mężczyzn i zciszonym głosem dodała:

— „Belle comme tout et charmante“... Jak się miewa dziadunio?

Jadzia, opanowawszy pierwsze wrażenie, zaczęła ulegać czarowi głosu baronowej, której ręce nie wy-puszczały jej z uścisku.

— Tylko zapowiadam z góry, że nie będziemy sobie mówić „pani“ Jadziu droga... Bądźmy na „ty“... mów do mnie: Emiłko... dobrze?...

Przy tych słowach ucałowała Jądzię serdecznie, rozpraszając do reszty zakłopotanie dziewczęcia.

Wyłoniła się teraz naturalnym porządkiem rzeczy kwestya niespodziewanej wizyty, której powodem było zbłądzenie wśród śnieżycy w drodze baronowej od marszałkostwa.

Ponieważ dziadzio był już w łóżku, Władek po-spieszył mu oznajmić niespodziewaną wizytę baronowej Emilii Oksza, z domu podkomorzanki Grabskiej.

— Oksza... Oksza... To pani Konstantowa może?...

— Tak jest, dziadunio, żona eksrotmistra.

— Oho! znamem Kostusia, znamem... Chodziliśmy przecie razem do Pijarów w Winnicy... Ha, ha, ha... Osioł z niego był straszny, ale poczciwina, a jeździec zawo-lany. Mówił mu często mój ojciec, generał: „Ej Kostku, żebyś ty się nie dowojował kiedy“... Ha, ha, ha!...

C. d. n.

Mcanowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora gimnazjum w Stryju dra Karola Petelenza, dyrektorem IV. gimnazjum we Lwowie, a profesora IV. ginn. Juliusza Dolnickiego, dyrektorem gimn. w Stryju.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent ministrów przeniósł adjunktów sądowych: Dra Stan. Arłamowskiego z Brodów do Jarosławia; Mikołaja Sieleckiego z Brodów do Bolechowa; dra Józefa Zapłatańskiego z Bursztyna do Mikołajowa; dra Leona Rudnickiego z Buczacza do Szczerca; Józefa Kramera z Kałusza do Horodenki; Adama Smarzewskiego z Buska do Trembowli; Kazimierza Angielczykowskiego z Czortkowa do Borszczowa; Jana Skowrońskiego z Buska do Doliny; Józefa Zgóralskiego z Cieszanowa do Brodów; Ignacego Męcińskiego ze Zborowa do Drohobycza; Włodz. Siengalewicz z Kamionki strum. do Przemyślan, Leop. Herlingera z Radzichowa do Brodów; Stef. Kusznira z N. Sioła do Grodów; Marcelego Gelbera z Borszczowa do Bursztyna; Wład. Krupskiego z Tlustego do Zborowa; Agenora Adamowskiego z Grzymałowa do Kossowa.

Prezydent ministrów nadał posady adjunktów: w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego adjunktowi Tomislawowi Jędrzejowiczowi z Jarosławia; w Winnikach Wilhelmowi Pfütznerowi; w Kałuzu Józefowi Kleinederowi; w Kałuzu Izidorowi Laudemu; w Niżankowicach Wład. Sokołowskiemu; w Barszczowie Włodzimierzowi Struszkiewiczowi.

Prezydent minister zamianował adjunktami następujących auskultantów: Zdzisława Słowikowskiego i Tomasza Prochala obu dla okręgu lwowskiego sądu kraj. wyższego; Gustawa Gasparego dla Buska; Wilhelma Kliszca dla Wojniłowa; Antoniego Łukianowicza i Teofila Karaczewskiego obu dla okręgu lwows. wyż. sądu kraj.; Maryana Elektrowicza dla Lubaczowej; Ignacego Grudzenia dla Cieszanowa; Bolesława Striżę dla Barszczowa; Roberta Tertila dla Czortkowa; Aleksandra Tymkiowicza dla Grzymałowa; Jakoba Donigiewicza dla Kamionki str.; dra Miecz. Posochowskiego dla Tłumacza; Mirosława Jankiewicza dla Borszczowa; Włodz. Rischera dla lwows. okręgu; Bojaecha Trampiera dla Tlustego; Eugeniusza Baranowskiego dla lwow. okręgu; dra Fr. Piechowskiego dla Żabiego; Karola Schebenbeck-Srokowskiego i Eug. Stryjskiego dla Radziechowa; dra Jana Morawskiego dla Buska; Jana Sokulskiego dla N. Sioła.

Kalkulacje budżetowe na rok 1905.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że ułożenie budżetu na rok 1905 sprawia gabinetowi urzędniczymu wielkie trudności. Deficyt, który właściwie istnieje już od lat paru, w tym roku nie da się zamaskować z pomocą różnych sztuczek bilansowych i prawdopodobnie wylezie na wierzch. Dr. Koerber nie traci jednak nadziei, że jeszcze raz uda mu się zamaskować ów niedobór skarbowy. Polecił tedy ministrowi skarbu, tudzież wszystkim ministrom, aby przy układzie budżetu na rok 1905 robili wszystkie możliwe oszczędności. Deficyt będzie obecnie tym większy, ponieważ podatki w roku bieżącym nie wpłynęły do skarbu w takiej wysokości, jak obliczono w budżecie na r. 1904. Budżet na rok 1905 ma być gotowym w połowie sierpnia, poczem rada ministrów na specjalnym posiedzeniu ów budżet zatwierdzi.

Od siebie dodamy, że ta informacja gazety „Die Zeit“ powinna zaalarmować natychmiast posłów galicyjskich, doświadczenie bowiem uczy, że ofiarą wszelkich oszczędności biurokracji ministerialnej we Wiedniu pada zawsze Galicya. Prezes Koła polskiego wraz z prezydium i komisją parlamentarną powinni przypilnować ministrów, ażeby swego zapala oszczędnościowego nie wywarli na Galicyę. Galicya nie powinna płacić za złą gospodarkę gabinetu urzędniczego.

Tkackie towarzystwo w Łańcutu.

Łańcut. (Tel. pryw.). Wczoraj odbyło się tutaj walne zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego dla wyrobów tkackich i sukienniczych. Z zysku 2.400 koron (dwa razy większego jak w roku ubiegłym) uchwalono udzielić dywidendy 6 proc. Ponieważ wskutek akcji Związku fabrycznego zbyt w roku ubiegłym wzrósł już o 1/4, a popyt sukna krajowego jest ogromny, uchwalono rozszerzyć fabrykę sukna w Rakszawie i podwyższyć kapitał akcyjny do 900.000 koron.

Strajk w Krośnie.

Krosno. (Tel. pryw.). Robotnicy strajkujący zachowują się spokojnie. Dwie kompanie wojska pełnią służbę na miejscu. Decyzja producentów zapadnie w poniedziałek.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). Pogrzeb ś. p. Krystyny Leowej, matki prezydenta miasta, odbył się wczoraj przy licznych udziałach publiczności i reprezentantów władz.

Zadziwiająca lojalność.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stowarzyszenie zapomogowe dla biednych żydów galicyjskich z siedzibą we Wiedniu ogłosiło odezwę, w której zwraca się do żydów całego świata i prosi o niesienie pomocy pieniężnej biednym żydom galicyjskim. Rzecz przecież dziwna, że wstęp owej odezwy zawiera ciężkie oskarżenie przeciw ludności chrześcijańskiej w Galicyi. Kto nie zna stosunków galicyjskich, ten po przeczytaniu owej odezwy będzie sądził, że tylko wskutek złej woli chrześcijan żydzi w Galicyi cierpią biedę. Nie można się dziwić żydom w Czechach i w Wiedniu, że tę odezwę w ten sposób zredagowali, co przecież jest rzeczą bardzo dziwną, to fakt, że wybitni żydzi galicyjscy podpisali odezwę w ta-

ki sposób zredagowaną. Pod tą odezwą widnieją podpisy p. Horowitza, byłego prezesa zboru izralickiego we Lwowie, dr. Horowitza, prezesa zboru izralickiego we Lwowie, Dr. Horowitza prezesa zboru izralickiego w Krakowie, a nawet podpis Dr. Byka prezesa zboru izr. lwowskiego i posła do Rady państwa. Że dr. Byk nie zaprotestował przeciw tej odezwie i nie żądał usunięcia tego wstępu, który jest ciężkim oskarżeniem przeciwko ludności chrześcijańskiej w Galicyi, wolno wyrazić co najmniej zdziwienie.

Niemcy przeciw utrakwizacji sem. naucz. w Opawie.

Opawa. (Tel. wł.) Posłowie niemieccy do Sejmu śląskiego austriackiego zebrałi się wczoraj celem wystąpienia przeciwko klasom równoległym z językiem wykładowym czeskim w seminarium nauczycielskim w Opawie i przeciwko klasom równoległym z językiem wykładowym polskim w seminarium nauczycielskim w Cieszynie. Na zgromadzenie przybyło 14 posłów niemieckich, a 5 posłów oświadczyło listownie, że z góry zgadzają się na każdą uchwałę.

Po parugodzinnych obradach uchwalono jedno-myślnie rezolucję, która mówi, że Niemcy na Śląsku absolutnie nie mogą pozwolić na utworzenie owych klas równoległych z językiem wykładowym czeskim i polskim i że Niemcy wszyscy bez różnicy stanów i przekonań politycznych muszą zwalczać owo utworzenie klas słowiańskich wszystkimi środkami. Deputacja posłów sejmowych udała się natychmiast do prezydenta krajowego i zawiadomiła go o uchwale większości członków sejmu śląskiego. Prezydent krajowy obiecał posłom niemieckim, że zawiadomi o tej uchwale rząd we Wiedniu. Posłowie niemieccy ze Śląska do sejmu i rady państwa wysyłają w tych dniach deputację do Wiednia, aby oświadczyć drowi Koerberowi i dr. Hartlowi, że cała ludność niemiecka na Śląsku potępia założenie owych klas równoległych i na owo założenie nie pozwoli.

Ze sfer kościelnych.

Paryż. (TBK) Jak słyhać, sekretarz stanu Mery del Val wezwał biskupa w Laval, aby pod grozą kar dyscyplinarnych podał się do dymisji. Rząd jednak francuski zakazał ponownie biskupowi opuszczać stanowisko. Zarządzenie Watykanu przeciw biskupowi zostało spowodowane, jak słyhać prośbą podpisaną przez 52 deputowanych, członków rady municypalnej departamentu, w którym oskarżają biskupa, że odmawia nie sekularyzowanym Jezuitom praw duchownych.

Zgon Kruegera.

Ciaren. (TBK) Prezydent Transvaalu Krüger mieszkał tutaj od 24 maja. Przez cały czas swego pobytu wyjechał tylko na spacer. Przeważnie przebywał w pokoju lub na terasie. W sobotę uczuł się nie zdrowo, a w poniedziałek stwierdzili lekarze zapalenie płuc. Krüger stracił w poniedziałek przytomność.

Przed śmiercią wyraził zmarły prezydent kilkakrotnie życzenie, aby go pochowano w Transvaalu obok małżonki.

Święto narodowe we Francji.

Paryż. (TBK.). Z powodu przypadającego na dzień wczorajszy święta narodowego, odbyła się rewia wojskowa, w której wziął udział prezydent Loubet i bej Tunisa. Prezydenta Loubeta publiczność witała owacyjnie.

Santos Dumont zniechęcił się.

Paryż. (TBK.). Santos Dumont po powrocie z wystawy w St. Louis jest bardzo rozgoryczony i zniechęcony i oświadcza, że zaprzestaje dalszych prób z balonem do sterowania. Powodem jego zniechęcenia jest znane złośliwe uszkodzenie jego balonu przez nieznanego sprawcę w St. Louis.

Znowu powstanie w Macedonii.

Belgrad. (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że w kacie pomiędzy granicą serbską a bułgarską na terytorium tureckim, koło miejscowości Egripalanka toczą się od paru dni zacięte bitwy pomiędzy powstańcami macedońskimi a wojskiem tureckim. Wojska tureckie do tej pory nie musiały odnieść zwycięstwa, gdyż wysłano im na pomoc pospiesznie 4 bataliony piechoty wraz z artylerją.

Marsz na Lhasę.

Londyn. (Tel. wł.) Depesza urzędowa donosi, że ekspedycja angielska w Tybecie rozpoczęła marsz do stolicy Tybetu Lhasa, gdzie rezyduje Dalai Lama. Ta wiadomość o pochodzie Anglików na stolicę Lhasa przeciwko Dalai Lamie sprawi niesłychane wrażenie w Rosyi, gdyż wskutek podbicia Tybetu powaga Angli w Azji wśród ludów azyatyckich niezmiernie wzrosła i to głównie w chwili, kiedy powaga Rosyi wskutek wojny z Japonią tak ciężko ucierpiała.

NA MARGINESIE.**Wakacje.**

Oto rzecz ważna dziś się dzieje
Przyznacie wszyscy, że mam rację:
Szkoła zamyka swe wierzeje,
Młodzież zaczyna już w a k a c y e.
Nad książką ukończona praca.
O najszcześniejsza w życiu chwilo!
Do domu z miasta Staś powraca,
By odtąd sielską żyć idylą.

lie hałasu, krzyku, gwaru
W dworku powęjsciu jest panicza!

Mundurek działa z siłą czaru:
Dziadunio bacznie paski zlicza
Co chwilę inne masz pytanie,
Siostrzyczka daje mu buziaka.
A ojciec mówi: „zuch mosanie“.
A matka ścisła jedynaka.

A babka mierzy: jaki duży
I zbliżyć każe się do dłoni
I już wnuczkowi swemu wróży,
Że on dziadunia wnet przegoni.
Jacenty przyszedł i Marysia,
Utkwione w chłopca wszystkich oczy,
A on dokoła daje pysia
I dumnym okiem w koło toczy.

Trzeba zobaczyć, co za zmiany
I w kaźden domu zajrzeć kątek.
Oto dobytek podchowany:
W oborze kilka jest cielątek,
Kurki czubate przywołane
Do ziarna zbiegły się na ganek,
W stajni koniki rżą bułane,
Rzewnie wtóruje im baranek.

O świecie... strzelba na ramiona:
Na wielkie łowy w las, daleko,
Myśliwską torbę zdobi — wrona!
A potem świeże kwaśne mleko,
A popołudniu zbierasz grzyby,
Kapiel, rozkoszna rzeczna woda.
Przejazdzka konno. lub na ryby:
Swoboda, wolność i swoboda.

I żadne troski ni kłopoty,
Które późniejsza daje praca!
O ty młodości wieku złoty
Czemuz się era twa nie wraca?!
Czemuz urocze dni dziecięce,
Jak fatum złudny, jak marzenie
W późniejszej długiej życia męce,
Powraca tylko nam — wspomnienie?!

KAZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	742.2	16.6	N ₂	—	30.0	8.8
2 popoł.	741.8	22.0	NW ₁			
9 wiecz.	741.3	17.3	NW ₂			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda.

— **Wiceprezydent** Rady szkolnej kraj. Edwin Płazek, wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

— **Z prokuratorji państwa** otrzymujemy następujące sprostowanie. Nst. 118/4/1. Do Szaownej Redakcyi czasopisma „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Z powodu zamieszczonego w Nrze 522 porannego wydania czasopisma „Słowo Polskie“ z dnia 10 lipca 1904 artykułu p. n. „Strajk w Boryslawiu. Boryslaw 3 czerwca godz. 9 rano“, a w szczególności z powodu treści czwartego ustępu tego artykułu mam zaszczyt prosić szanowną Redakcyę z odwołaniem się na §. 19 ustawy prasowej, aby w najbliższym numerze porannym zechciała umieścić następujące udzielone mi przez prezydium c. k. galicyjskiego namiestnictwa sprostowanie:

Wobec informacji zamierzonej w powyżej zacytowanym numerze „Słowa Polskiego“, treścią, której miały władze wojskowe z lekceważyć w sposób niezrozumiały żądanie udzielenia asystencyi wojskowej przez c. k. starostę Bobrzyńskiego dnia 8 b. m., jakoby wy stosowane, należy stwierdzić, iż w myśl przepisów obowiązujących nastąpiła rekwiizycja asystencyi wojskowej za pośrednictwem c. k. namiestnictwa, i że została załatwioną przez komendę 10 korpusu — zarówno, jak wszystkie następne rekwiizycje — z największą gotowością i z możliwym pośpiechem. Faktycznie wysłano na miejsce nawet wyższą liczebnie siłę od zażądanej. Pierwszy telegram namiestnictwa nadszedł do komendy korpusnej w Przemyslu dnia 8 lipca b. r. późnym wieczorem, a już dnia 9 lipca b. r. pierwszym pociągiem o godz 6 minut 40 rano odjechało wojsko do Boryslawia.

We Lwowie dnia 14 lipca 1904 c. k. prokurator państwa Barth.

— **Biuro uczestników powstania 1863/4**, przygotowało jako dodatek do księgi pamiątkowej obchodu 40-rocznicy powstania 1863/4 (wydawnictwa Komitetu obywatelskiego) 12 tablic odnoszących się do rozdziałów księgi, z portretami uczestników walki 63 i 64 roku.

Dwanaście tych tablic w ozdobnej teczce, formatu księgi, w przedpłacie, kosztują 2 i pół korony — bez teczki 2. Wyjdą w pierwszych dniach sierpnia b. r. Każda dalsza tablica wychodząca następnie obejmująca 22 portretów kosztować będzie 25 groszy.

Uczestnicy 63 i 64 mający swe fotografie z tych czasów lub rodziny zmarłych — nadsyłając je wraz z jedną koroną na reprodukcję — będą umieszczeni

w następnych tablicach. Oryginały nadesłane, zwraca biuro właścicielowi.

— **Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza we Lwowie.** Walne zgromadzenie oddziału lwowskiego odbyte dnia 10 lipca 1904 wybrało przewodniczącym G. Dawida, zastępcą W. Rzemienieckiego, skarbnikiem S. Rozumskiego, sekretarzem S. Wojnarowskiego. Nadto wybrano 5 członków Zarządu, 4 delegatów na zjazd ogólny Towarzystwa i 3 członków komisji rewizyjnej.

— **Strzelanie premiowe p. Władysława Kozłowskiego** odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m.

— **Gry i zabawy na boisku sokolem.** Sokół lwowski otwiera w tym roku podobnie, jak i w zeszłym, boisko swoje dla tej młodzieży, która przez czas wakacyjny pozostając we Lwowie niema sposobności przebiec bodaj kilku godzin dziennie na świeżym powietrzu. Zabawy odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 5 popołudniu. Oprócz młodzieży pici męskiej, korzystać mogą z gier i panienki, którymi zaopiekuje się jedna z nauczycielek sokolich. Wstęp na boisko bezpłatny, uczestnicy i uczestniczki powinni jednak przedtem zapisać się u kierownika gier i zabaw. Wpisy odbędą się na boisku dnia 18 lipca o godzinie 5 popołudniu.

— **W pułapce u złodzieja.** Do mieszkania Scheindli Müller zamieszkałej pod l. 42 przy ul. Słonecznej dostał się wczoraj przed południem za pomocą dobranego klucza, znany policyi włóczęga Jan Kuszelnicki i rozpoczął przegląd rzeczy. Niespodzianie otworzyły się drzwi i do mieszkania weszli kolektanci Brandler i Klapern zbierający składki centowe do puszeki. Niespodziewając się, iż zastali złodzieja prosili go o datek. Kuszelnicki byłby chętnie pozbył się ich jakimś datkiem, lecz nie miał ani centa, więc zrezygnowawszy z spodziewanego łupu, wymknął się za drzwi, a z obawy, aby go kolektancie nie zdradzili zamknął ich na klucz w mieszkaniu, a sam uciekł. Krzycząc i dobijając się do drzwi, przesiedzieli zamknięci dobre półtorej godziny, zanim się doczekali powrotu Müllerowej. Bezcelny złodziej nie dał jednak za wygraną, powrócił do domu tego po raz drugi popołudniu, aby przekonać się czy Müllerowa jest w domu, poznano go jednak i oddano w ręce policyi, która po konfrontacji z kolektantami umieściła go w aresztach.

— **Pobicie.** W szynkowni Buraka przy ul. Krzywej pod l. 6 pobit zarobnik Piotr Kot, dozorcę więźni Józefa Wojcieszko, wybił mu trzy zęby i pokaleczył w twarz. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło pobitego a Kota przytrzymanego wczoraj na ulicy oddano do aresztów śledczych.

— **Plaga katarynkowa.** Wczoraj przy pogodnym dniu liczna publiczność zebrana na jarmarku skarżyła się słusznie, iż niemożliwym było słuchać koncertu muzyki wojskowej zagłuszonej zgrzytem, brzęczeniem i piśkiem katarynek, rozdzierających uszy co kilka kroków. Wobec takiego porządku panującego na jarmarku, szkoda iż nieporadny komitet naraża się na wydatki połączone z urządzeniem koncertu promenadowego, skoro publiczność korzystać z okazji tej nie może, wypłaszana piekielnym skrzypem katarynek. Wypadałoby wybrać jedno z dwojga i albo zabronić katarynkarzom piekielnej muzyki podczas koncertu, albo nie urządzać koncertów i pozostawić plac do popisu katarynkom i innym piekielnym maszynom.

— **Kronika policyjna.** W ul. Bernsteina pod l. 10 rozbito piwnicę Leona Bandera i skradziono duży butel wiśniaku. — Baruchowi Winterowi zamieszkałemu przy ul. Alembeków pod l. 4 skradziono z otwartego mieszkania pozostawionego na stole srebrny anker podwójnie kryty. — Za kradzież zegarka srebrnego z mieszkania ślusarza Jana Urzyna aresztowano Stanisława Hepnara, czeladnika ślusarskiego dotąd nie karanego. W policyi przyznał się Hepnar, iż skradziony zegarek sprzedał za 8 koron. — Agent policyi Finkelstein wyszedł i aresztował poszukiwanego od dłuższego czasu za kradzież Dawida Nestla.

Z Rady miejskiej.

Projekt na pomnik Chmielowskiego.

Przed wczorajszym posiedzeniem Rady m. Lwowa urządzono coś w rodzaju wystawy projektów na pomnik Chmielowskiego, mający stanąć na murowanym grobie, jaki w myśl uchwały Rady kosztem miasta będzie urządzony na cmentarzu Łyczakowskim.

Projektów nadesłano 7, z tego jeden art. rzeźb. Dykasa w opisie z zapowiedzią nadesłania modelu, dwa w rysunku, a cztery modelowane w glinie, lub gipsie.

Rysunkowe projekty nadesłał art. rzeźb. Bełtowski i Ostrowski, modele: Wojtowicz, Bełtowski, Harasimowicz i Barącz.

Oba projekty p. Bełtowskiego, zarówno rysunkowy, jak model, są w całym słowa znaczeniu pracami poprawnymi i jasnymi: model przedstawia postać Chmielowskiego do połowy wychylającą się z katedry uniwersyteckiej, rysunek jest więcej alegorycznym: postać historyi rozwijająca księgę nauki nad tablicą z medalionem Chmielowskiego.

Projekt Baracza jest traktowany tak szkicowo, że nie można mieć z niego wyobrażenia o przyszłym pomniku.

Projekt p. Harasimowicza mało ma oryginalności: na bloku z medalionem Chmielowskiego złożony biret profesorski i berła akademickie.

Zdaniem naszym w rachubę wchodzi przede wszystkim dwa projekty: Wojtowicza i Ostrowskiego.

Na projekcie Wojtowicza widzimy postać Chmielowskiego, doskonałą w ruchu i wyrazie, na katedrze uniwersyteckiej, na której ścianie jeszcze lepsza w ruchu postać studenta, ryje dłutem zarysy orła polskiego.

Projekt Ostrowskiego jest bardzo prosty i bezporównania tańszy do wykonania niż tamten, przedstawia blok kamienny, na który padła zbolęła postać niewieścia z zasłoniętą twarzą, a z bloku wychyla się niby zaledwo z niego się krystalizująca, niby w mgłę się rozplywająca maska pośmiertna dr. Chmielowskiego.

Rzecz podjęta w guście głośnego francuskiego rzeźbiarza Rodina, a u nas poprostu nie bywała. Wprawdzie jeden z obecnych wyraził życzenie, aby zamiast maski pośmiertnej, rozplywającej się w bloku, artysta dał wyraźną twarz umarłego, ale r. p. Rawski bardzo słusznie zauważył, że w ten sposób projekt straciłby głęboki melancholijny nastrój.

Wybór jednego z tych projektów do wykonania nastąpi prawdopodobnie w dniach najbliższych, a do brzeby było, żeby projekty wystawiono na widok publiczny najlepiej może w Towarzystwie sztuk pięknych.

Czy to nie jest znowu moralne wymuszenie?

Po zagajeniu wczorajszego posiedzenia Rady m. Lwowa po godz. pół do ósmej wieczorem przew. dr. Małachowski odczytał dwa pisma, odnoszące się jeszcze do sprawy regulacji ulicy Ścieżkowej, budowę Domu Akademickiego i hr. Skarbka. Jedno pismo pochodziło od młodzieży akademickiej i wyjaśniało niektóre kwestyi, a drugie podpisane przez trzech radnych miejskich, opiewa jak następuje:

„Po wysłuchaniu sprawozdania w sprawie parcelacji gruntów Fredrowskich na posiedzeniu Rady miasta Lwowa w dniu 6 lipca b. r. daliśmy w przemówieniach naszych wyraz wrażeniu, że starania młodzieży akademickiej o zezwolenie na parcelację korzystną dla dr. Al. hr. Skarbka, mogły być spowodowane interesem prywatnym właściciela, ale nie stoją w ścisłym związku ze sprawą budowy Domu akademickiego. Niewdając się w roztrząsanie słów, jakie podczas rozpraw padły, ani też niezmienniejąc stanowiska zasadniczego, jakie w sprawie tej parcelacji, względnie w sprawie przedłużenia ulicy Akademickiej w interesie publicznym zajęliśmy, stwierdzamy, na podstawie okazanych nam obecnie przez panów Jana Viviena i radcę Józefa hr. Kalinowskiego pism, że inicjatywa do akcji młodzieży w całej tej sprawie wyszła od młodzieży samej, a nie od dr. Al. hr. Skarbka. Możemy wyrazić ubolewanie, że rzecz ta nie była znaną Radzie miejskiej, lecz bez względu na ten szczegół stwierdzamy, że w rozprawach odośnych ani my, ani inni mowcy nie chcieli uchybić czci dr. Al. hr. Skarbka, lecz zajmowali stanowisko zasadnicze, dyktowane interesem miasta. We Lwowie d. 11-go lipca 1904. Hipolit Śliwiński, Bolesław Lewicki, dr. Aleksander Lisiewicz.“

Nie trzeba być bardzo domyślnym aby zrozumieć co to pismo znaczy: za to hr. Skarbek wyzwał na pojedynkę tych radnych, którzy nie po jego myśli nad jego interesem przemawiali. Jest to tak... niezwykle sposób załatwiania spraw publicznych, że nie możemy lepiej napiętnować postępowania hr. Skarbka, jak podając ten fakt do wiadomości publicznej!...

Skandal ze strażą pożarną.

Nie mieliśmy dotychczas szczęścia zgadzać się zbyt często z r. Rawskim, ale przyznać musimy, że należy mu się niespożyta zasługa za wczorajsze wystąpienie w sprawie miejskiej straży ogniowej. Kiedyśmy przed paru miesiącami w szeregu artykułów wykazywali konieczność reorganizacji tej straży, wtedy nie brakło „głosów oburzeń“ na nasze pismo. Na szczęście przyszedł nam w pomoc skandal z pożarem onegdajszym przy ul. Murarskiej, a r. Rawski nie wahał się publicznie podnieść tego skandalu, wykazał więc, że straż ogniowa miejska przybyła na miejsce w siedm kwadransy po wybuchu pożaru, t. j. wtenczas, kiedy technicy ogień już ugasili. To też oburzenie publiczności nie miało granic, a mowca postawił wniosek, aby prezydent wdrożył surowe śledztwo w tej sprawie i aby magistrat wygotował wnioski, co do reorganizacji miejskiej straży ogniowej.

R. Pawliszak uderzył na zaniedbanie przedmieść przez zarząd miejski. Ściąga się z nich podatki, ale np. wodociągów się im nie daje, to też przy onegdajszym pożarze nie można było znaleźć wody do gaszenia.

R. dr. Ciesielski podniósł, że to nie pierwszy raz, iż straż lwowska okazała się nieudolną. Zdarzały się wypadki, że naczelnik, wzywany do pożaru, odpowiadał, iż musi skończyć wpraw party taroka!... Niemniejszym skandalem jest, że strażacy miejscy nie wiedzą, gdzie są studnie we Lwowie i przybywszy do pożaru, jak to było onegdaj, dopiero się rozpytują gdzie można wody dostać! Niechby w takich razach przynajmniej przywożono wodę w beczkach.

R. Makowicz domagał się zaprowadzenia dzwonek elektrycznych do mieszkań strażaków ochotniczych, aby mogli się stawić do pożaru.

R. Blumenfeld twierdził, że z naszą strażą nie jest tak źle, gdyż dobrze się spisala w... Złoczowie.

R. Schirmer odciął się r. Blumenfeldowi, któremu nie życzył, aby na własnej skórze doświadczył jaką jest lwowska straż miejska.

Wiceprezydent Michalski przyznał, że to, co się stało przy ulicy Murarskiej, zasługuje na naganę i na surowe śledztwo dyscyplinarne. Dowodzi to złej orga-

nizacji i niedostateczności regulaminu straży miejskiej we Lwowie, a w takich warunkach nawet najdzielniejsza straż nie może dobrze funkcjonować.

Przemawiali jeszcze rr. Czarniecki, Blumenfeld, dr. Ciesielski i Gubrynowicz, który domagał się przywrócenia sygnalizowania pożarów za pomocą dzwonu alarmowego z wieży ratuszowej, wreszcie wnioskodawca, poczem wniosek r. Rawskiego przyjęto. Uchwalono też dodatkowy ów wniosek r. Gubrynowicza.

Prezydent dr. Małachowski na zakończenie niemiłej dyskusji zapewnił, że zajmie się tą sprawą z całą gorliwością.

„Denaturowane“ przypomnienie.

R. Blumenfeld przypomniał sprawę uwolnienia od opłat miejskich spirytusu denaturowanego, na co mu prezydent odpowiedział, że sprawa ta ma jeszcze przejść przez sekcję finansową.

R. Blumenfeld: Ja więc wyrażam życzenie, ażeby „szła“... troszkę prędzej.

Uzupełniający wybór do Sejmu.

R. Lewicki referował sprawę kredytu na kosztą wyboru uzupełniającego do Sejmu w miejsce ś. p. Romanowicza. Wybór ten odbędzie się w pierwszej połowie września. Kredyt powyższy w wysokości 2.000 k. uchwalono.

Urlopy.

Zdaje się, że wczorajsze posiedzenie Rady miasta Lwowa było ostatniem przed końcem wakacji. Wczoraj bowiem następujący radni, do poprzednio już urlopowanych, otrzymali urlop: Próchnicki, Gerstman, ks. Lenkiewicz, Soleski, Neumann, Michalski, Riedl, dr. Pawlewski, dr. Lilien, Stachiewicz i Ilnatowicz. Ponieważ zaś to wszystko są radni najpracowitsi i najpilniej przychodzący na posiedzenia, trudno będzie znaleźć komplet do obrad.

Porządek dzienny.

Następnie z porządku dziennego szereg spraw administracyjnych i drugich uchwał referowali rr. Dzikiowski i dr. Pawlewski. W myśl zaś wniosków r. Makowicza a budowę wskazówki przy cerkwi św. Mikołaja za 9.181 k. oddano firmie Józef Delkiewicz i Sp., a stosownie do wniosku r. dr. Rutowskiego postanowiono wnieść petycję do Sejmu o subwencję na budowę Muzeum przemysłowego, któremu gmina, wskutek przegrania procesu z Kasą oszczędności, bardzo się zaszargała.

Nominacje w magistracie.

Na posiedzeniu tajnem, które prezydent około g. 9 zarządził, mianowano p. Tołłoczkę inżynierem miejskim w 8 randze, a zastępcy inspektora szkolnego insp. Boreckiemu przyznano 400 koron osobistego dodatku.

Tow. pedagogiczne.

Dzisiaj odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie delegatów Tow. pedagogicznego. Zanim podamy sprawozdanie z przebiegów tego zgromadzenia, zamieszczamy treść sprawozdania za rok 1903, którem Towarzystwo zamknęło 37 rok swego istnienia.

Na wstępie sprawozdania zaznacza zarząd Towarzystwa, że zmiana statutu, pociągająca przemianę walnych zgromadzeń członków Towarzystwa, na walne zgromadzenia delegatów okazała się bardzo korzystną, gdyż w ten sposób umożliwia się nauczycielstwu całego kraju wydawać opinię w sprawach poruszanych na walnych zgromadzeniach.

Zadaniem zarządu — czytamy dalej — było wykonanie zleceń i uchwał poprzedniego walnego zgromadzenia członków.

Przedewszystkiem zajął się Zarząd sprawą opracowania projektu ustawy szkolnej krajowej z d. 1 stycznia 1889.

W myśl uchwał zeszłorocznych powołał do tej pracy komisję, złożoną z pp. Wojtygi, Piórkiewiczza, Palki, Fiutowskiego i pny Aleksandrowiczówny. Komisja ta zabrała się sumiennie do pracy, przestudowała dokładnie projekt, opracowany przez posła Wojtygę i uchwaliła po przeprowadzeniu wyczerpującej i wszechstronnej dyskusji, przedłożyć go do zatwierdzenia II. walnemu zgromadzeniu delegatów. Po uzyskaniu aprobaty wniosła go Zarząd główny w formie memoriału, lub petycji do Rady szkolnej krajowej i Sejmu na tegorocznej sesji jesiennej.

Również zajmował się Zarząd główny gorliwie sprawą organizacji i reformy szkół wydziałowych męskich. Rozesłał w tej sprawie kwestyonaryusz do Zarządów oddziałowych i przedłożył walnemu zgromadzeniu w myśl nadesłanych odpowiedzi stosowne wnioski.

Co do zakładania domów zdrowia dla członków Towarzystwa, to w sprawie tej pertraktował Zarząd z pokrewnymi Towarzystwami nauczycielskimi, celem wspólnej akcji. Ponieważ rokowania te do niczego nie doprowadziły, uchwalił Zarząd szereg wniosków, które przedłożył walnemu zgromadzeniu. Oprócz tego wniosł Zarząd główny w roku ubiegłym szereg petycji i memoriałów do wielu władz, w sprawach obchodzących ogół nauczycieli.

Co do oddziałów Towarzystwa, to Zarząd główny, obejmując urządowanie w listopadzie u. r. zastał 36 oddziałów, z których zaledwie 26 przysłało sprawozdanie i okazywało skuteczną i chwalebna działalność; inne natomiast z dziwną apatyą przypatrywały się tylko czynnościom Towarzystwa, nie objawiając wcale żadnego znaku życia. Oddając zaś urządowanie swoje w ręce

nowego Zarządu pozostawia 48 oddziałów, z których niemal wszystkie energicznie zabrały się do pracy i przyczyniły się nie mało do pomyślnego rozwoju naszego Towarzystwa, za co też Zarząd główny imieniem całego Towarzystwa kierownikom tych oddziałów najserdeczniejszą składa podziękę.

Jak w latach poprzednich tak i w roku ubiegłym Towarzystwo spieszyło z pomocą materialną swym członkom.

W r. 1903—4 pobierało z funduszów burs 20 dzieci nauczycielskich stypendya po 400 k. Stypendya te ułatwiają w znacznej mierze ojcom licznych rodzin utrzymanie dzieci w szkołach.

Z funduszu dr. Stanisława hr. Badeniego rozdano 6 stypendyów w łącznej kwocie 300 k.

Nadto rozdał Zarząd główny tytułem zapomóg koleżeńskich i wsparć dla wdów po nauczycielach ludowych kwotę 640 k.

Organem Towarzystwa jest tygodnik „Szkoła“, który wychodzi 37 rok, rozwijając się bardzo pomyślnie. Dodatkiem fachowym „Szkoły“, jest „Praktyka szkolna“, w której umieszczane bywają artykuły treści pedagogicznej, dydaktycznej i metodycznej. Redaktorem „Szkoły“ jest p. Ludwik Pierzchała, a komitet redakcyjny dokłada starań, aby „Szkoła“ była obrazem myśli i zasad całego nauczycielstwa.

Staraniem Towarzystwa wydane zostało w roku ubiegłym kilka podręczników szkolnych, przez co fundusze Towarzystwa znacznie wzrosły.

Kolonia wakacyjna, utrzymywana staraniem Towarzystwa pedagogicznego w Hucie obok Korostowa, rozpoczyna w roku bieżącym dwudziesty czwarty rok istnienia.

Tyloletnie istnienie tej instytucji jest z jednej strony dowodem koniecznej jej potrzeby, z drugiej pięknym pomnikiem ofiarności publicznej. Byt bowiem kolonii zawdzięczyć należy życzliwemu i wydatnemu poparciu tak reprezentatyjnego miasta Lwowa i Wydziału krajowego, jak i pomocy materialnej, udzielanej przez instytucje publiczne i osoby prywatne.

Co roku wysyła Tow. pedagogiczne na świeże powietrze kilkudziesięciu uczniów miejskich szkół ludowych i średnich. Dotąd korzystało z tego dobrodziejstwa przeszło 2.200 młodzieży płci męskiej. Od wysokości uzbieranych funduszów zależną jest ilość wysyłanej dziatwy. W roku ubiegłym wysłano 54 chłopców na pięcioletni pobyt wakacyjny do Huty.

Uczniów szkół ludowych było 33, szkół średnich 21.

Podobnie jak w latach poprzednich, przyjęci do kolonii chłopcy byli synami niższych urzędników i ubogich rzemieślników, obarczonych liczną rodziną lub sierotami.

Podczas walnego zgromadzenia Tow. pedagogicznego odbędzie się krajowy wiec nauczycieli.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 46'60 do k. 46'80.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 69'75., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w

całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. 73'25.

Tendencja.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37'90 do K. 38'60. W beczkach K. 39'50 do 41'95.

Wiedeń, dnia 15 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 298'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 89'—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 20'90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 462'—, Clary 40 zł. m. k. 160'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66'—, Ofen 40 zł. 161'—, Palfy 40 zł. m. k. 161'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68'—, Salma 40 zł. m. kon. 222'—, Pożyczka salcburska 75'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 127'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 506'—.

Berlin, d. 15 lipca. Banknoty austriackie 85'20, Spirytus —.—.

Paryż, dnia 15 lipca. Trzy procent. renta —.—.

Frankfurt, dnia 15 lipca. Austr. kred. 201'20 Disconto —.—, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Usposobienie.

Depesze z targu piąnego.

Wiedeń, 15 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 640'25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 751'50, Akcje Anglo banku 279'50, Akcje Unionbanku 516'50, Akcje Landerbanku 424'90, Akcje Bankvereinu 513'50, Akcje Bodencredit 930'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538'—, Akcje kolei państwowych 638'50, Akcje kolei południowej 81'50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 424'—, Akcje kolei północnej 5490, Akcje kolei czerniow. 574'50, Akcje Alpy 427'25, Akcje Rima Muranyi 493'—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2210, Akcje Fabryki broni 489'—, Akcje tureckie tytoniowe 343'50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1033'—, Oblig. węg. ind. 97'65, Renta majowa 99'45, Austr. Renta koronowa 99'30, Węg. Renta koronowa 97'10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'35, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propinacyjne 100'—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'50, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97'40, Losy tureckie 128'25, Marki 117'40, Ruble 253'—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: Koleje państwowe i akcje Tow. żelaznego przejściowo pożądane. Renty silne.

Berlin, 15 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 201'25, Staatsbahny 137'—, Disconto Comandit 187'40, Berlin. Tow. handl. 153'25, Laura 242'90, Bohumery 186'40, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej m. rza śródziennego 88'90, Kolej Meridionalna 142'25, Losy tureckie 128'75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 196'90, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Kolidansocye —.—, Lombardy 17'60, Kolej Henry —.—, Niemiecki bank narodowy 122'25, Kanada Preferred 123'75, Akcje żegluga hamburskiej 106'10, Kurs warszawski 215'60, Huta „Donnersmark“ 242'50.

Berlin, dnia 15 lipca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 97'50, Austr. akcje kredytowe 201'25, Staatsbahny 137'—, Lombardy 17'60, Disconto Comandit 187'40, Ruble 216'—, Tendencja bez obrotu.

Budapeszt, dnia 15 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118'50, Węgier. renta koronowa 97'15, Węgierski bank kredytowy 751'—, Węgierski bank przem. i handlu —.—, Węgierski bank hipoteczny 504'—, Węgier. eskontowy 450'50, Austriacki bank kredytowy 640'25, Rima Murany 494'25, Budapeszt. kolej miejska 570'—, Kolej południowa 82'—, Austr.-węg. kolej państw. 639'50. Tendencja spokojna.

Frankfurt, dnia 15 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'20, Austr. renta srebrna 100'25, Austr. renta złota 101'10, Austr. akcje kredytowe 200'90, Staatsbahny 136'80, Lombardy 17'50, 4-proc. austr. renta koronowa 99'95. Tendencja: słabsza.

Paryż, dnia 15 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska —.—, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs —.—, Losy tureckie —.—, Nowe tureckie Console —.—, Ottomany —.—, Deber —.—, Chartered —.—, Rio-Tinto —.—, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: Tutejsza giełda dziś nie notowała z powodu święta narodowego.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 14 lipca. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0'— do 0'—, Pszenica na maj 0'— do 0'—, Pszenica na październik 9'16 do 9'17, Żyto na kwiecień od 0'— do 0'—, Żyto na maj od 0'— do 0'—, Żyto na październik od 6'79 do 6'80, Owies na kwiecień od 0'— do 0'—, Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik od 6'58 do 6'59, Kukurudza na maj 0'— do 0'—, Kukurudza na lipiec od 5'48 do 5'49, Kukurudza na sierpień od 5'56 do 5'57, Kukurudza na maj 1905 r. od 5'89 do 5'90, Rzepak na sierpień od 10'45 do 10'55. Pogoda: piękna.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. — Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319 „OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadana dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku. Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor. Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

Table with columns for exchange rates (kursy giełdy wiedeńskiej) and various financial data for July 13, 1904. Includes sections for gold/silver prices, bank notes, and interest rates.

Table with columns for various exchange rates and prices, including items like 'Palfy po 60 zł. m. k.', 'Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł.', and 'Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.'.

Table titled 'CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej' listing prices for various goods and services, including 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', and 'III. Oblig. za 100 K.'.